

OLIWSKIE KORZENIE

Św. Norbert z Xanten (1080-1134) i św. Bernard z Clairvaux (1090-1153) dzieje pewnej przyjaźni, czyli o przenikaniu się wiary i miłości w oddechu nadziei.

Obaj należeli do najwybitniejszych postaci Kościoła w XII w. W „Żywocie św. Norberta” (p. 18) czytamy: „W Norbercie górowała wiara, w Bernardzie z Clairvaux miłość...” (In Norberto eminent fides, in Bernardo Clarevallensi charitas...). W stwierdzeniu tym widzimy nie tylko różnice pomiędzy tymi świętymi, ale i bliskość w ich wzajemnym zestawieniu. Narodziny obu były poprzedzone niezwykłymi wydarzeniami. Matka Norberta, Jadwiga, otrzymała we śnie orędzie, że jej syn będzie wielkim pasterzem. Natomiast Aleta, matka Bernarda, miała sen o białym psie, który nieustannie ujadał. Bernard miał być właśnie takim wiernym strażnikiem Kościoła, jak pies domostwa.

Trzy wydarzenia mówią nam o pierwszych spotkaniach obu świętych i początku ich dozgonnej przyjaźni. Pierwszym z nich był synod kościelny w Soissons (1121 r.). Następnie fundacja trzeciego z linii Clairvaux klasztoru opactwa Foigny koło Laon (również w 1121 r.). Dostrzegamy także obu świętych już w samym Laon, gdy synowie duchowi św. Norberta (Premonstratensi) zakładają tam opactwo św. Marcina (1124 r.).

Chociaż należeli oni do dwóch odrębnych zakonów, to byli zjednoczeni we wspólnym dziele reformy Kościoła. Ubolewali nad upadkiem moralnym i duchowym swoich czasów, a szczegól-

nie występującym u służb Kościoła. Sprzeciwiali się zredukowaniu wiary do racjonalnych przekonań, stając w jednym szeregu przeciwko błyskotliwemu, choć płytkiemu poprzez racjonalizację wiary Abelardowi (+1142). Stawili również silny opór schizmie antypapieża Anakleta II (+1138). Byli z tego powodu mocno krytykowani i fałszywie oskarżani przez zwolenników rozłamu, także biskupów i kardynałów.

W tych trudnych chwilach wspierali się wzajemnie, okazując sobie wzajemny szacunek i cześć. Świadczą o tym listy św. Bernarda. W jednym z nich (Ep 56), będącym odpowiedzią na zapytanie biskupa Gotfryda z Chartres (+1149) o pielgrzymkę Norberta do Ziemi Świętej, tak wspomina swoje spotkanie z Założycielem Premonstratensów: „Nie mam pojęcia na temat sprawy o którą mnie zapytujesz. Mianowicie, czy Pan Norbert udaje się do Jerozolimy. Gdy widziałem go ostatnio, kilka dni temu, nic nie mówił mi o tym, chociaż byłem zaszczycony możliwością spijania słów z jego ust, jak ‘z niebiańskiego fletu’”. Fragment ten jest największą pochwałą dla Norberta, gdyż Bernard nie zachwycał się zbyt łatwo sztuką oratorską.

Jest pewne, że Bernard natychmiast rozpoznał w Norbercie świętego i uczynił go swoim doradcą. Gdy wczytujemy się dalej w ten sam list, widzimy jak Norbert mówił o pojawieniu się antypapieża jako nadejściu Antychrysta: „Gdy jednak zapytałem go, co myślał odnośnie Antychrysta, stwierdził całkowicie otwarcie, że Antychryst już się ukazał w tym pokoleniu, to jest teraz”.

Norbert także odnajdywał w Bernardzie swojego doradcę i przewodnika. Widzimy to po tym, że wiele zwyczajów cysterskich z „Karty Miłości” (pierwszej konstytucji cysterskiej) zostało przeniesionych do zakonu premonstratensów. Faktycznie, każdy zwyczaj mniszy, który Norbert uznał za pasujący do życia kapłanów, został zaadoptowany i wprowadzony do jego klasztorów.

Nie może więc być dla nas niespodzianką to, że zarówno przyjaciele, jak i wrogowie tych świętych, nazywali ich „jednym oddechem”.

o. Bernard A. Grenz O. Cist.

Opactwo Szczyrzyc
(olivcist@go2.pl)

*Ipsae tanquam imbre emittit eloquia
Sapientiae sua. Ecclesia 39.9.*



*Lotharium eloqui mira dulcedine tractum
Mellifluumque sibi jungit amore Patrem.
Kaiser Lotharius Norberti guten rath,
eine wohlbedenheit Bernard gerühmet hat*

**Norbert i Bernard namawiają cesarza
niemieckiego Lotara do zażegnania
schizmy w Kościele**